№ 108. Rok X. SOSNOWIEC — sobota 17 maja 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk, 2,50, Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odszoniem rocznie m. 42.00 — półrocznie m. 21.00—kwartalnie m. 10.50—miesięcznie m. 3.50 z przesyłką pocztową 3 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Likwidacja wojny światowej.

Podpiszą czy nie podpiszą?

Prasa francuska przypomina niemcom, że z terminu piętnastodniowego, danego im na rozważenie i decyzję w sprawie preliminarjów pokojowych, zostało już zaledwie dni 6. Po tym terminie ententa zacznie działać.

„Święte" oburzenie niemców przeciw „pokojowi gwałtu", wyrażające się w manifestacjach, urządzanych na rozkaz władz i przy udziale wojska, mają przekonać świat, że niemcy pokoju nie podpiszą.

Okrzyki: „raczej śmierć, niż niewola!" wypełniają łamy pism, wzywających do wstępowania do szeregów dla obrony Niemiec, przyczym w formowaniu oddziałów ochotniczych biorą udział dowództwa wojskowe.

Jednocześnie chadzający zawsze krętymi drogami krzyżacy urzędowo zaprzeczają zbrojeniom i przygotowaniom wojennym.

Jest to komedja w stylu tandety berlińskiej, mająca „podtrzymać" delegację niemiecką w Wersalu, której zadaniem jest działanie na zwłokę. Hr. Brockdorf zasypuje ententę notami, których dotąd wysłał już pięć a reszta się pisze jeszcze w tym przekonaniu, że ententa przed rozważeniem tych not kroków stanowczych nie przedsięweźmie, a tymczasem jakieś nieprzewidziane okoliczności mogą przyjść Niemcom z pomocą.

Zdaje się jednak, że obliczenia te zawiodą niemców.

Wczoraj miały być wręczone warunki pokojowe Austrji i Węgrom. Do ostatniej chwili wiadomości żadnych w tym względzie nie otrzymaliśmy, sądzimy jednak, że sprawa z Austrją pójdzie gładziej, niż z Niemcami. Pokój z Austrją i Węgrami sprawy polskiej prawie że nie dotyczy, jako że nie określa naszych granic z czechami i ukraińcami.

Kto kłamie?

Niemcy nie przygotowują się do wojny.

Berlin, 15 maja.
(Tel. wł. „Iskry".)

Agencja urzędowa Wolffa donosi ze źródła miarodajnego:

„Pojawiają się wieści, których niedorzeczność jest tak widoczną, iż prostowanie ich jest wtedy tylko konieczne. gdy z niedorzecznością łączy się świadoma złośliwość w celach agitacyjnych".

Po tym pięknym wstępie agencja zaprzecza wszelkim pogłoskom o przygotowaniach niemieckich do wojny.

„By raz na zawsze podobnym wieściom położyć kres, stwierdza się najkategoryczniej, że żadna odpowiedzialna instytucja, ani żaden człowiek o zdrowych zmysłach nie myśli wzywać do nowej walki orężnej, a sztab generalny tymbardziej nie zamierza opracowywać planu zbrojnego powstania narodu niemieckiego".

Przygotowania wojenne Niemiec.

Opole, 15 maja.

Pisma śląskie donoszą:

Minister wojny Noske i inne władze wojskowe zapewniają najkategoryczniej, iż Śląsk Górny jest zabezpieczony kompletnie pod względem militarnym.

Wypróbowane w bojach, zupełnie oddane rządowi wojska w ilości wystarczającej są już w drodze dla wzmocnienia „grenzschutzu".

Król. Huta, 16 maja.

Do „Oberschl. Kur." donoszą z Berlina:

W ostatnich dniach wojska „grenzschutzu" zostały wzmocnione i doprowadzone do liczebności podwójnej.

Zniesienie głównej kwatery w Kołobrzegu zostało odroczone.

Jeżeli Niemcy nie podpiszą?...

Ententa ruszy od zachodu.

Zurych, 16 maja.
(Tel. P. A. T.).

„Tagesanzeiger" donosi z Paryża:

Marszałek Foch przy wyjeździe do głównej kwatery otrzymał upoważnienie do wypowiedzenia zawieszenia broni, jeśliby nie podpisały traktatu.

„Zuricher Nachrichten" donoszą z Paryża:

„W poniedziałek koalicja obradowała nad środkami, w razie niepodpisania traktatu przez Niemcy.

O wyniku obrad „Havas" ogłasza notę, że po wypowiedzeniu rozejmu, dany będzie Niemcom trzydniowy termin.

Polacy i czesi ruszą od wschodu.

Roterdam, 15 maja.
(Tel. wł. „Iskry".)

„Times" donoszą z Paryża:

W razie niepodpisania traktatu marsz na Niemcy nie ograniczy się do uderzenia z zachodu.

Wojska polskie stoją zmobilizowane na granicy wschodniej, a czeskie na południowo-wschodniej do rozporządzenia ententy.

W razie odmowy...

Roterdam, 15 maja.
(Tel. wł. „Iskry")

„Times" donoszą z Paryża:

Jeżeliby Niemcy chciały stawiać opór, to obecny traktat będzie unieważniony i Niemcy będą musiały przyjąć warunki daleko ostrzejsze i cięższe.

„Daily Mail" dowiaduje się, że przedstawiciele koalicji udali się do głównej kwatery do Focha. Wśród nich znajdują się przedstawiciele Polski i Czech.

Decyzja co do zaatakowania niemców zapadnie na konferencji ententy w Paryżu.

Ententa jest pewna, iż złamie Niemcy w ciągu 4 tygodni. Najściślejsza blokada, połączona z zajęciem najważniejszych okręgów Niemiec, zmusi je do posłuchu.

Zbrodniarze protestują.

Berlin, 16 maja.
(Tel. wł. „Iskry")

Niemcy protestują przeciw nakazowi wydania Francji i Belgji 140 tysięcy krów dojnych, twierdząc, że to będzie się równało masowym mordom dzieci.

Bezwstydni zbrodniarze nie pamiętają, jak w Polsce dzieci z głodu ślepły i umierały masowo, gdyż bandyci niemieccy kradli i rabowali nie tylko bydło, ale nawet nawóz.

Wilhelm na Djablej wyspie.

Roterdam, 15 maja.

„Daily Telegraf" donosi z Paryża:

Żądanie wydania eks kajzera

nastąpi po podpisaniu traktatu.

Śledztwo w sprawie wodzów i polityków niemieckich rozpocznie się dopiero po wyroku na Wilhelma.

„Daily Mail“ proponuje, by b. kajzera wysłać na wyspę Djabłą.

Podkomisarjat śląski Rady ludowej naczelnej niemcy rozwiązują!

Krzyżactwo występuje przeciw polakom.

Katowice, 16 maja.

Komisarjat rządu niemieckiego ogłosił komunikat, w którym oświadcza, iż podkomisarjat śląski Naczelnej Rady ludowej w Bytomiu na zasadzie przepisów o stanie oblężenia zostaje rozwiązany. „Podburzające i nieprawdziwe“ komunikaty d-ra Czapli wzbudzać miały taki niepokój wśród ludności, że władze ujrzały się zmuszone położyć koniec tym machinacjom!

Komunikat niemiecki zaprzecza oświadczeniu d-ra Czapli o zamiarach niemców zniszczenia Śląska w razie przyznania go Polsce. Dalej komunikat wspomina o wykryciu planu powstania polskiego i podziału ludności na oddziały. Wreszcie zarzuca polakom zabójstwo żandarma, który ten plan wykrył i 2 policjantów, a to wszystko przy udziale Podkomisarjatu śląskiego!

Jednocześnie z komunikatem powyższym ukazało się rozporządzenie, podpisane przez komisarza rządowego okręgu opolskiego i dowódcy 6 korpusu armji, rozwiązujące Podkomisarjat, zabraniające wydawania mu jakichkolwiek komunikatów, ogłoszeń, wezwań i t. p. pod groźbą kary więzienia do roku z zamianą przy okolicznościach łagodzących na areszt lub karę pieniężną do 1500 mk.

Ucieczka d-ra Czapli.

Jednocześnie z powyższym rozporządzeniem wydany został rozkaz aresztowania d-ra K. Czapli, podkomisarza N. R. L. dla Śląska.

P. K. Czapla dowiedziawszy się, iż ma być aresztowany i wywieziony do Magdeburga, w dniu wczorajszym przebył szczęśliwie Brynicę i przyszedł do Sosnowca, skąd pociągiem nocnym udał się do Warszawy, by przedstawić stan rzeczy na G. Śląsku prezydentowi ministrów Paderewskiemu.

W rozmowie z mieszkańcami Sosnowca dr. Czapla uskarżał się na obojętność prasy polskiej względem Śląska, o którym dzienniki zaczęły pisać dopiero po ogłoszeniu warunków pokojowych.

Z przyjemnością nadmienić musimy, iż dr. Czapla wspomniał, też o wyjątkowym stanowisku „Iskry“, która zaprowadziła nawet stałą rubrykę śląską i omawia od dłuższego czasu sprawy tej prastarej dzielnicy polskiej.

Zjazd Związku ludowo-narodowego.

W niedzielę i poniedziałek odbywał się w Warszawie zjazd Związku ludowo-narodowego, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele Związku z całej Polski, nie wyłączając Kaszub, Litwy, Cieszyna, Orawy.

Po nabożeństwie na intencję zjazdu, rozpoczęły się obrady w „Dolinie szwajcarskiej“, pod gołym niebem. Uczestników zjazdu, w liczbie 3,500, powitał pos. Korfanty, prezes sejmowego Związku ludowo-narodowego, wyrażając radość, że doczekaliśmy się momentu, w którym wszystkie dotychczas rozdzielone części ziem polskich i wszystkie stany, mają stanąć do pracy dla dobra Ojczyzny.

Na marszałka zjazdu na wniosek posła Korfantego jednomyślnie zaproszono posła Władysława Seydę.

Na wniosek posła ks. Lutosławskiego postanowiono wysłać depeszę powitalną do Prymasa Polski, arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego oraz na wniosek posła Głąbińskiego do prezydenta Komitetu narodowego w Paryżu, p. Dmowskiego.

Pierwszy referat: „O podstawach bożych życia i wychowania narodowego“ wygłosił poseł ks. arcybiskup Teodorowicz, świetny mówca i gorący patrjota. Zaznaczywszy na wstępie, że dzisiaj stajemy do odbudowy Polski, mówca wyliczył te wszystkie przeciwności i tych wszystkich nieprzyjaciół, którzy stają na przeszkodzie ku odrodzeniu naszemu, starają się je zniweczyć lub wypaczyć. Wywody czcigodnego arcypasterza, pełne gorącego patrjotyzmu, przerywano burzliwymi oklaskami i jednomyślnie uchwalono rezolucję, w której zjazd stwierdza, że Polska dzisiaj tak, jak i zawsze jest przybytkiem wolności sumienia. Dając wszelką swobodę każdemu w dziedzinie wiary i religji, zjazd uznaje, że kościołowi katolickiemu należy się w państwie polskim stanowisko, odpowiadające jego Boskiemu założeniu i całkowita nieskrępowana wolność.

O zasadach polskiej polityki zewnętrznej mówili posłowie: prof. dr. S. Głąbiński i K. Kowalewski.

W sprawie polskiej polityki zewnętrznej zjazd uchwalił rezolucję, w których wyraził podziękowanie wszystkim mężom stanu i państwom koalicji zachodniej za przyznanie Polsce w traktacie pokojowym ziem dawnego zaboru pruskiego wraz z Śląskiem Górnym, oświadczył jednak że wyłączenie jedynego portu polskiego Gdańska z okolicą z ziem polskich oraz powiatów sycowskiego i namysłowskiego na Śląsku Średnim, jak niemniej żądanie od niewątpliwie polskich mazurów, karmionych w szkole pruskiej i w wojsku niemieckim przez wiek cały tendencyjnymi fałszami o Polsce, plebiscytu na rzecz Polski, są zupełnie nieusprawiedliwioną koncesją dla Prus i jaskrawą krzywdą, wyrządzaną Polsce. Zjazd nie traci nadziei, że krzywda ta przy wykonaniu traktatu zostanie przez koalicję uznaną i naprawioną.

Zjazd domagał się, aby sprawa Śląska Cieszyńskiego wraz z ziemią Spiską i Orawską była zgodnie z zasadami prezydenta Wilsona z wolą ogromnej większości ludu tamtejszego na rzecz Polski rozstrzygnięta.

Zjazd stwierdził, że Galicja Wschodnia jest pod względem narodowym, religijnym i kulturalnym od wieków z Polską tak ściśle złączona, iż naród Polski byłby zmuszony odeprzeć siłą zamach na ten obszar swego organizmu państwowego, zapewniający mu zarazem wspólną granicę z zaprzyjaźnionym państwem rumuńskim.

Wyrażono podziękowanie i wdzięczność Komitetowi narodowemu w Paryżu i jego prezesowi Romanowi Dmowskiemu, niemniej Ignacemu Paderewskiemu, za prowadzenie mądrej i wytrwałej polityki narodowej w czasie wojny.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę 17 b. m. Paschalisa.
Jutro w niedzielę 18 b. m. Feliksa.
Wschód słońca g. 4 m. 5.
Zachód „ g. 7 m. 49.

Ogólna.

Sprawy kolejowe. Komisja sejmowa komunikacyjna po rozpoznaniu sprawy dodatków drożyźnianych dla personelu kolejowego, przyjęła większością głosów projekt, przedstawiony przez rząd. W projekcie tym przewidziane jest wypłacanie dodatków drożyźnianych aż do czasu uregulowania waluty, względnie zmiany warunków aprowizacyjnych. Uchwałę swoją przedstawi komisja w najbliższym czasie sejmowi.

Podkomisja komunikacyjna pod przewodnictwem pos. Rajcy, z udziałem przedstawicieli władz kolejowych zwiedzała d. 12 b. m. odbudowę warsztatów wagonów w Zbikowie pod Pruszkowem.

Zarządzenia wyjątkowe. Komisja prawnicza obradowała nad projektem ustawy o zarządzeniach wyjątkowych. Dyskusję wywołała sprawa nadania ministrowi praw internowania osób niebezpiecznych dla państwa. Pomimo silnej opozycji lewicy, prawo to zostało uchwalone.

Nadano również ministrowi spraw wewnętrznych prawo upoważniania organów policyjnych do wydawania zarządzeń wyjątkowych w ich okręgach.

Nasz telegraf psuje się co kilka dni, wobec czego nigdy nie możemy być pewni, czy telegramy, za które tak słono płacimy, dojdą nas na czas. Dziś znów nie otrzymaliśmy depesz agencyjnych (P. A. T.) z Warszawy, gdyż linja została uszkodzona.

Za telegramy agencyjne płacimy z górą 30 mk. dziennie, przyczym większość z nich jest bardzo spóźniona, przychodzi bowiem do Sosnowca po wydrukowaniu tych samych wiadomości w „Iskrze“ w telegramach własnych.

Generał Haller do kolejarzy.

Generał Haller zwrócił się do kolejarzy polskich z odezwą, rozesłaną w drodze telegraficznej po całej linji kolei polskich tej treści:

„Kolejarze! Wasza służba jest jedną z najcięższych i najodpowiedzialniejszych. Wyżywienie całej ludności Polski jak i wszelkie operacje i przedsięwzięcia, czy to na froncie czy na tyłach, zależy głównie od sprawności i szybkości przewożenia transportów wojskowych i żywności. Przeto praca wasza i odpowiedzialność jest również wielka, jak i żołnierzy, walczących na froncie. Wytworzycie tę drugą armję, która sprawnością i porządkiem zapewnia Polsce wolność. Dotąd sprawowaliście wasz ciężki obowiązek z całym poświęceniem się i zasłużyliście już sobie na jaknajwiększą cześć i podziękowanie. Liczę też na wasz honor i patrjotyzm i dobrą współpracę ku chwale naszej Ojczyzny. Wszelkie usterki i nieporozumienia należy w tych ciężkich chwilach kłaść w ofierze na ołtarzu Ojczyzny, a bądźcie pewni, że po-

Feljetonik.

Telepatyczna wizja.

Wieczór Kordjana.

Sala „teatralna“ po brzegi wypełniona.

Wszystkie warstwy.

Śmietana (sterylizowana z paskarstwem), inteligentnie biedne podśmietanie, sosnowieckie kwaśne mleko (z krów dużo ryczących) i mozaikowa maślanka.

Kobiety.

Pełno światła.

Czar, zmieszany z odurzającą wonią wytwornych perfum i jaj na twardo, unosi się w oszałamiającej atmosferze.

Dusza tłumu drży w oczekiwaniu cudów, zjawisk nadprzyrodzonych, rzeczy nieznanych.

Płoną oczy kobiet, jak bezcenne klejnoty z lombardu Libermana; falują urocze, strome piersi — rozchylają się czerwone, jedyne usta...

Gdzieś z loży wychyla się główka, jak senne marzenie, to znów czyjaś aksamitna biała ręka przypomina białe lilje w upojną, majową noc...

Medyceusze, Metternichy, Joffry, palestra, finanse, demokraci, snoby, paskarze, przemytnicy, wekslarze, rose la France i cebula — Sosnowiec.

Wreszcie — On.

Westchnienie.

Dziewice mdleją.

U panów sarkastyczny uśmiech.

Czyjś szloch.

Ktoś udaje, że zemdlał.

Elektryczny prąd przebiega salę.

Cisza.

Wpadam w trans.—.

... Widzę, jak Kordjan, ubrany w mundur szkoły podchorążych z roku 1831, woła wielkim głosem: Paskarze, złodziejaszki, przemytnicy i inne „obywatelskie“ pasorzyty — na scenę! Do mnie!

W mig scena zapełniona.

Oczom nie wierzę.

Pod wpływem magnetyzmu mistrza, cała ta masa (mój Boże! iluż tam znajomych!) bije się w piersi, kaja publicznie.

Posypują głowy popiołem, który momentalnie fabrykuje pomocnik Kordjana i sprzedaje petentom po 10 marek za łut.

Oddają cały majątek na biednych.

W oczach moich stosy zamagazynowanej kawy, herbaty, skór, świec i pieprzu zamieniają się na szpitale, ochronki, czytelnie...

U wylotu Deblińskiej i Starososnowieckiej (grób ś. p. milicji ludowej) rośnie — jak na drożdżach — olbrzymi, 25 piętrowy gmach o 4 tysiącach pokoi: zakład poprawczy dla miejscowych paskarzy.

Sunie na kolanach procesja ze sceny, poprzez plant niwecki w kierunku owego gmachu...

Zmiana scenerji.

Scena zamienia się w ulicę Modrzejowską.

Kordjan z olbrzymim koszem idzie, agitując za polską pożyczką państwową.

Ze wszystkich okien i balkonów sypie się deszcz złota, klejnotów i pereł (prawdziwych).

Płaczę ze wzruszenia.

Znów zmiana.

Wiec polityczny w sali letniego teatru.

Kordjan przemawia o potrzebie zgody i jedności w narodzie.

Co się dzieje, u licha?

Widzę przecież na własne oczy, jak poseł Falkowski całuje posła Arciszewskiego, jak przedstawiciel Enzeteru płacze w kamizelkę redaktorowi „Górnika“, a radykalna narodowokracja „zasadniczo“ przez usta ob. Berbeckiego zgłasza akces do Zjednoczenia narodowego na ręce ob. Płodowskiego.

Czuję, iż zachwyt mój staje się podobny majowemu cielęciu.

Ob. Wrzesiński krzyczy: „Niech żyje król!“ i najbardziej mu biją brawo komuniści z Dąbrowy.

I znowu zmiana.

Cukiernia.

Stół „pod lustrem“.

Sztab w komplecie.

Kordjan przyzywa za pomocą fal magnetycznych Lloyda George'a.

Ten zdyszany zjawia się przed milczącym, surowym areopagiem, ze drżeniem w mocnych angielskich łydkach.

— Coś uczynił, o! mężu, z Gdańskiem, Cieszynem i Borysławiem? — brzmi ponury głos ob. Molskiego.

— Zbłądziłem — rzecze, bijąc się w piersi, Lloyd — po dwakroć, po trzykroć... Ale oto naprawiam teraz wyrządzoną wam krzywdę...

Poczym wskoczył na stół, palnął mowę do zgromadzonych na ulicy tłumów, którą ob. Pojawski z małym zająkiwaniem tłumaczył, dał nam Gdańsk, i i Cieszyn, i Borysław, dla siebie wziął funt herbatników od... Wistehubego (co za nielojalność ze strony dżentelmana! swoją drogą, anglicy mają dobre informacje!), zabrał sztab sosnowiecki do Wersalu i znikł.

Ze wzruszenia sięgam po chustkę i — zauważam brak portfelu.

Trans się skończył.

H. G. Wells
(z Sosnowca).

Pieśń o paskarzu.

(Na nutę: „Hej, madziar pije...“)

Hej, paskarz pije! Hej, paskarz płaci!
Hej, u paskarza tyją dzieci,
Hej, paskarz tyje! Hej, tyje żona,
Bo codzień u nich uczta doma.

Hej, już za kratą, hej, paskarz siedzi!
Hej, już radują się sąsiedzi.
Hej, płaczą dzieci, hej, płacze żona,
Bo już paskarza niema doma!

Hej, na postronku, hej, paskarz wisi!
Hej, już go dziobią drapieżnicy!
Hej, już go piekło do siebie woła!
Hej, już gotuje się dlań smoła!

A nie mówiono ci, paskareczku,
Że się zasypiesz na paseczku?..
Darłeś ze skóry, cierp-że, nieboże,
Niechaj ci djabeł dopomoże!

„Kur. Polski“.

zostaniecie w dobrej pamięci całego społeczeństwa i będziecie mieli zapewnioną wdzięczność narodu, jak wszyscy, którzy dobrze służyli powstającej Ojczyźnie.

General Haller.“

Z Sosnowca.

Koncért jubileuszowy z racji 25 letniej pracy dyrektora Powiadowskiego odbył się wczoraj w teatrze zimowym, przy niezbyt szczelnie wypełnionej sali, a to — powiedzmy otwarcie — dzięki niepopularności, zdobytej i zdobywanej w dalszym ciągu przez naszą „Lutnię“, której koncerty ongi, przed wojną, cieszyły się zawsze niesłychanym powodzeniem. Należałoby bezwzględnie zacząć walkę z tym niepożądanym objawem, a rozpocząć ją należy od zwołania ogólnego-zebrania i dokonania wyboru władz, które interesowałyby się istotnie sprawami instytucji artystycznej.

W koncercie prócz doskonale wyćwiczonych chórów „Lutni“ pod dyrekcją jubilata wzięły udział zespoły muzyczne „Lutni“ częstochowskiej, której dyrektorem był p. Powiadowski przed przybyciem do Sosnowca.

Sekstet częstochowski, zgrany doskonale, wykonał utwory Szopena i Beethovena, a artysta-skrzypek p. T. Smuga odegrał kilka utworów poważniejszych, wykazując niezwykłą technikę i piękny ton.

Jako solista-śpiewak wystąpił p. Gueze, obdarzony bardzo sympatycznym barytonem.

Wykonawców i jubilata przyjmowano gorąco, szkoda jeno że materjalnie koncert nie powiódł się tak, jak zasługuje na to dyrektor Powiadowski, który jako pedagog i kompozytor cieszy się wśród świata muzycznego uznaniem, a wśród szerokich warstw miejscowego społeczeństwa sympatją niezwykłą.

Sprawozdanie byłoby nie zupełne, gdybyśmy nie zaznaczyli dzielnego akompanjamentu p. M. Ślósarskiej i p. Bronisława Smugi.

„Sprytna teściowa“. W niedzielę, dnia 18 maja, staraniem polskiego Związku drukarzy, zostanie urządzone przedstawienie w sali polskiego Związku żelaznego na Pogoni.

Na program złoży się „Sprytna teściowa“, arcywesoła farsa w 3 aktach Bissona. Na zakończenie dział koncertowy: śpiewy, kuplety, deklamacje, monologi i t. p.

Początek przedstawienia o godz. 7 m. 30 wieczorem. Bilety wcześniej nabywać można w sali Związku żelaznego na Pogoni w niedzielę od godz. 2 po południu w cenie od 1 do 6 marek.

Mleko dla dzieci. Centralny komitet pomocy dla dzieci, jednoczący w sobie działalność ministerjum zdrowia, misji amerykańskiej i innych instytucji społecznych przyznał Sosnowcowi 15 tys. klg. mleka, a Dąbrowie 20 tys. klg.

Ofiara Dyr. Brandenburg złożył na ręce opiekunki dzielnicowej p. Janiny Szulińskiej jednorazowo mk. 306 na odzież dla dzieci najbiedniejszych robotników Huty Katarzyny.

Z Sokoła. Do wydziału gniazda Sosnowieckiego wpłynął protest, podpisany przez 10 druhów, przeciw uchwale ogólnego nadzwyczajnego zebrania, domagającej się zlania obu gniazd, istniejących na terenie Sosnowca. Podpisani żądają zwołania ogólnego zebrania dla powtórnego omówienia powyższej, ważnej sprawy. Stosownie do par. 32 ustawy, w sobotę dnia 17 b. m. o godz. 8 wiecz. w Domu ludowym odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie na które wszyscy druhowie gniazda Sosnowiec, obowiązani są stawić się.

Osobiste. Do rady naczelnej Zjednoczenia polaków wyznania mojżeszowego wszystkich ziem polskich powołany został z Sosnowca dr. Wołkowicz.

Wieczór Rity Sacchetto. W dniu 22 bm. w sali teatru zimowego odbędzie się jedyny wieczór choreograficzny wszechświatowej sławy tancerki klasycznej Rity Sacchetto. Pani Rita Sacchetto, jak podaje „Kurjer Poranny“ po jej ostatnim występie w Warszawie w d. 8 kwietnia, jest wcieleniem harmonji; jej taniec jest wymową płynnych linji, jest płynięciem kształtów z wyrazu w wyraz. Taniec tej wybranki Terpsychory — to muzyka w ludzkiej formie. To też niezwykły ten wieczór artystyczny wywoła niewątpliwie u nas ogromne zainteresowanie. Bilety do nabycia w księgarni Wiedza.

Z Myszkowa.

Na żołnierza polskiego. W d. 3 i 4 wystawione zostały na „scenie“ w Myszkowie dwie sztuki „Za Ojczyznę“ i „Pan Benet“.

Reżyserja i ciężar wystawy spoczęły na barkach p. Edwarda Straucha, który dzięki energji i pracy przy dzielnym poparciu sił amatorskich (panowie Szydłowski, Nadrowski, W. Strauch, Krzyczmonik, Gliński, Mańko, Wojkowski i panie: Tomczakówna, Z. Wojkewska, Wanda Szarwarynówna i in.) zdołał zadowolnić słuchaczy, gdyż całość wypadła znakomicie.

Chwalić należałoby wszystkich, gdyż wszyscy na pochwałę zasłużyli, wyróżnił się jednak p. Szydłowski w roli Beneta, który grał, jak zawodowy artysta.

Sala była przepełniona, a goście prócz uczty artystycznej mieli przygotowaną, ucztę przy bufecie (z darów bożych, ofiarowanych przez dobrych ludzi).

Gospodynie pp. Polaska, W. Strauchowa, Nadrowska i gospodarze dr. Podmagórski i p. Polaski iście po staropolsku przyjmowali gości, dbając, by każdy był należycie obsłużony.

Programy sprzedawała p-na Szydłowska.

Z kraju.

Konfiskata 4 miljonów marek. W dniu 13 b. m. w Warszawie do kawiarni hotelu „Bristol“ wkroczyła policja i po długiej rewizji oraz badaniu, które trwało do godz. 7 wieczorem, aresztowała 185 osób, poszlakowanych o uprawianie potajemnie, nielegalnie różnych machinacji walutowych, podstępne wspieranie wpływu na kursa i t. p. Wśród aresztowanych znaleźli się i paskarze, którzy również w znacznej liczbie operują w kawiarni Bristol. Wszystkim zatrzymanym skonfiskowano około 4-ch miljonów marek.

Echa rabunków chłopskich w Kolbuszowej.

Kraków, 16 maja.

Pisma krakowskie donoszą z Kolbuszowej:

W związku z rozruchami aresztowano kilkudziesięciu przywódców zaburzeń. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się 15 dezerterów, których odstawiono do Rzeszowa i oddano pod jurysdykcję sądu doraźnego. Około 50 innych aresztowanych osadzono pod śledztwem. Po przybyciu oddziałów piechoty i kawalerji zapanował w Kolbuszowej spokój. Wojsko dokonywa szczegółowej rewizji wśród chłopów, odbiera im broń i amunicję. Na wsi wśród włościan panuje nastrój przygnębiony. Chłopi twierdzą, że do rozruchów namówili ich agitatorzy, którzy przybyli z Królestwa. W czasie rewizji znaleziono wiele odezw o treści podburzającej, wzywającej do walki z wojskiem i żydami.

Pisma dodają, iż te prowokacyjne odezwy padły na grunt przygotowany, gdyż chłopi w tych stronach są bardzo rozagitowani.

Katastrofa kolejowa na linji Kraków — Zakopane.

2 osoby zabite—9 rannych.

Kraków, 15 maja.

Dnia 14 b. m. między przystankami Laskiem a Sieniawą, na 27 3 km. szlaku Chabówka-Zakopane, wykoleił się parowóz i trzy wozy osobowe mieszanego pociągu № 6174.

Kierownik parowozu Gruszecki i służąca nieznanego nazwiska zabici.

Ciężko ranni: Poliński, Zrocicil, konduktor kolejowy Kostyla i jeden podróżny nieznanego nazwiska.

Pięć osób lekko rannych.

Telegramy.

Komunikat polski.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 14 b. m.:

Front galicyjski.

Na odcinku Ustrzyki silne bandy ukraińskie usiłowały uszkodzić tor kolejowy między Krościenkiem a Starżeszą. Zamiar ten został udaremniony przez nasze placówki. Pod Chyrowem i Nowym Miastem ożywiona działalność ukraińskich patroli wywiadowczych. Chyrów miasto i dworzec, Posada Chyrowska i Posada Nowomiejska ostrzeliwane były kilkakrotnie w ciągu dnia przez artylerję nieprzyjacielską.

Front wołyński.

Bez zmiany. Zbiegłemu do nas atamanowi Oskilce towarzyszy komendant Równego i kilku wyższych ukraińskich oficerów, którzy jako przeciwnicy bolszewizmu również zmuszeni byli do ucieczki.

Front litewsko-białoruski.

Atak nieprzyjacielski na pozycje nasze pod Milejowem, na wschód od Bogdanowa, odparto. Poza tym na całym froncie wzmożona działalność wywiadowcza.

Warunki pokoju dla Austrji.

Wersal, 14 maja.

(Tel. wł. „Iskry“.

W St. Germain przygotowano wszystko na przyjęcie delegacji austrjackiej.

Długi starej monarchji austrjackiej z przed wojny rozłożone będą na wszystkie kraje b. monarchji. Kraje te wezmą też udział w części odszkodowania, które Austro-Węgry muszą ponieść z racji wojny, ale wszystkie długi wojenne obciążą tylko Austrję i Węgry.

Flota austrjacka będzie wydana entencie.

Redaktor i wydawca Monasterski.

Drukarnia „Iskry"